

Przemówienie Ministra Spraw Zagranicznych, Joschki Fischera z okazji Nadania Niemiecko – Polskiej Nagrody 2000 Dziełu Maksymiliana Kolbego oraz Niemiecko – Polskiemu Towarzystwu Zdrowia Psychicznego, wygłoszone w Warszawie 15 listopada 2000

Drogi Kolego Bartoszewski,
drogi kolego Krzeminski,
drogi panie Hornhues,
szanowny panie Cechnicki,
szanowny panie Remmers,
panie i panowie,

celem, do którego dąży nasz rząd jest kształtowanie podobnie ścisłych i pełnych zaufania relacji z Polską, jak to ma miejsce w przypadku Francji. Urzeczywistnienie tego celu nie leży jedynie w gestii polityków. Dlatego cieszę się, że podczas dzisiejszej uroczystości przekazania nagrody w centrum zainteresowania znajduje się mało znana, ale ważna działalność wielu ludzi, którzy pojednanie i współpracę pomiędzy Polakami i Niemcami uczynili swoim codziennym zadaniem.

W Polsce żyje obecnie ponad 25 000 ludzi, którzy doświadczyli na sobie i przeżyli okropieństwo i poniżenie obozów koncentracyjnych – Władysław Bartoszewski jest jednym z nich. Traumatyczne przeżycia nie ulegają zapomnieniu wraz z wiekiem, lecz stają się jeszcze bardziej intensywne. Wiele ofiar cierpi na choroby, które są skutkiem życia w obozie koncentracyjnym. Właśnie Dzieło Maksymiliana Kolbego stara się od ponad trzydziestu lat wspomagać i wspierać tych ludzi. Uporczywe a zarazem delikatne próby przerzucania pomostów porozumienia i empatii pomiędzy Polakami i Niemcami akurat tam, gdzie przepaść jest najgłębsza, budzi mój podziw i cieszy się z mojej strony absolutnym poparciem.

Natomiast założone w 1990 roku Niemiecko – Polskie Towarzystwo Zdrowia Psychicznego jest owocem nowej ery w stosunkach polsko – niemieckich. U początków Towarzystwa stała chęć przepracowania ciemnych stron psychiatrii, bezwzględna otwartość wobec zbrodni niemieckich lekarzy i władz wobec osób chorych psychicznie – tak Niemcach jak i Polakach – w Auschwitz i w innych obozach zagłady. Już w październiku 1939 roku doszło w Poznaniu do pierwszego masowego mordu chorych psychicznie przy użyciu gazu trującego. Psychiatrizy z Polski i z Niemiec wspólnie odkryli tę straszną prawdę. Fakt ten dopomógł im w podjęciu decyzji o wspólnej pracy. Przepracowywanie takich doświadczeń, jak to że reżim socjalistyczny w Polsce i w Niemczech nie używał psychiatrii dla dobra powierzonych jej ludzi, lecz stosował ją w celach represyjnych, dla pognębienia ludzi inaczej myślących, jest dzisiaj ważną kwestią społeczną. Wokół tego problemu rozwinęła się cała sieć programów partnerskich i wymian, która stanowi wzorzec profesjonalnej współpracy prowadzonej ponad granicami obu państw.

Drodzy Państwo,

rozpatrując stosunki niemiecko – polskie od roku 1990 Bronisław Geremek mówił o “zaskakującej i cudownej” przemianie. Wczoraj minęła dziesiąta rocznica podpisania układu o wspólnej granicy państwa przez poprzednich laureatów tej nagrody, byłych ministrów Spraw Zagranicznych – Genschera i Skubiszewskiego. Tym samym

definitywnie i zgodnie z prawem międzynarodowym została załatwiona kwestia granicy, która to kwestia zwłaszcza w Polsce wzbudzała uczucie niepewności i nieufności.

Glebę pod ten układ a tym samym pod nowy początek w stosunkach niemiecko polskich przygotował przed trzydziestu laty rząd Willi Brandta prowadząc odpowiednio politykę wschodnią – wbrew gwałtownemu sprzeciwowi i wrogiemu nastawieniu u nas w Niemczech. Dopiero za rządów Willi Brandta Niemcy przezwyciężyły ową fatalną, sięgającą w głąb historii asymetrię między Wschodem i Zachodem i zaakceptowały Polskę jako rzeczywiście równoprawnego partnera. Gotowość do pojednania, na jaką natrafiła jego polityka i jego gest w Polsce, nawet i dzisiaj zasługują na głęboki respekt i wdzięczność. Chcę przypomnieć o tym, ponieważ dzisiejsza uroczystość przyznania nagrody również jest oznaką tego, jak wiele osiągnięto od tej pory. Nic z tego nie wydarzyło się w sposób przymusowy lub oczywisty, lecz dlatego, że ludzie we właściwym czasie uczynili co należało. Ziarno zaufania, jakie zostało zasiane przez wielu Niemców i Polaków – a zwłaszcza przez dzisiejszych laureatów – właśnie wschodzi i wyda owoce we wspólnej europejskiej przyszłości. Wolność Polski i zjednoczenie Niemiec stanowiły na przełomie lat 1989/90 dwie strony tego samego medalu. Także i w przyszłości wolność Polski stanowiła będzie wyznacznik dla wolności Europy, a tym samym Niemiec. Dlatego też przyjęcie Polski i państw Europy Środkowo – Wschodniej do Unii Europejskiej jest oczywistą konsekwencją upadku Żelaznej Kurtyny. Rozszerzenie stworzy szansę zakończenia procesu integracji Europy, który po zakończeniu wojny dopomógł państwu niemieckiemu w uzyskaniu wolności i pokoju. Niemcy mają wobec Polski zobowiązanie historyczno – moralne. Mamy powody, aby odczuwać respekt i wdzięczność. Ale przystąpienie Polski do Unii Europejskiej odpowiada także elementarnym interesom Niemiec: politycznym, gospodarczym i kulturalnym. O wielkiej randze swojej kultury Polska przypominała nam goszcząc na Targach Książki we Frankfurcie. Praca na rzecz stabilizacji i wolności z tamtej strony wschodnich granic Polski jest jednym z tematów polityki zagranicznej, do której Polska jako członek Unii Europejskiej może wnieść istotny wkład. A pod względem ekonomicznym nie chodzi tu o przyjęcie petenta, lecz o zintegrowanie szybko rozwijającego się regionu. Dlatego Niemcy przykładają dużą wagę do tego, aby Polska mogła jak najszybciej przystąpić do Unii.

Ostatnie sprawozdanie Komisji Europejskiej z zeszłego tygodnia na temat postępów w negocjacjach potwierdza, że Polska znajduje się na dobrej drodze. Nie powinniśmy się dać zbić z tropu przez fakt, że podczas decydującej fazy negocjacji przed przystąpieniem do Unii ten czy ów punkt ze względów taktycznych ulegnie zaostrzeniu. Jestem pewien, że szczyt Unii, który odbędzie się za kilka tygodni w Nicei, nastroi optymistycznie i Polskę i wszystkie inne kraje kandydujące do Unii.

Dobrosąsiedzkie stosunki pomiędzy Polską i Niemcami stanowią klucz do wielkiej Unii Europejskiej, w której będzie można urzeczywistnić polskie ideały “wolności” i “solidarności”. Dzisiejsi laureaci patrzą na swoją pracę nie tylko z perspektywy polsko – niemieckiej, lecz najwyraźniej także z perspektywy europejskiej. W sposób bardzo praktyczny, bezpretensjonalny a jednak z dużą dozą wrażliwości przyczyniają się do sukcesu naszych dobrosąsiedzkich stosunków. Za to należy się Państwu nasze podziękowanie – i niemiecko – polska nagroda za rok 2000.